

Jochanan 1:5-18

Uri Marcus - Żyd mieszkający na co dzień w Jerozolimie i wierzący w Jezusę HaMasziach (Mesjasza) - przedstawia w tym artykule swoje zrozumienie prologu ewangelii Jochanana (Jana). Jeżeli pod terminem "Słowo" rozumiałeś do tej pory Jezusa, możesz być zaskoczony tezą autora...

Tora [Słowo] stała się ciałem - Jochanan [Jan] 1:5-18

Siedem rzeczy zostało stworzonych przed światem

"Nasi Rabbini nauczali że siedem rzeczy zostało stworzonych przed stworzeniem świata, a są to:

1. Tora

...bo jest napisane, "P-N mnie stworzył jako początek swej drogi." (Przysł. 8:22)

2. Upamiętanie

...bo jest napisane, "Zanim góry powstały... w proch ludzkość obracasz, i mówisz: «Synowie ludzcy, pokutujcie!»" (Ps. 90:2-3)

3. Gan Eden (Ogród Edenu)

...jako, że jest napisane, "I P-N zasadził ogród w Eden z przedczasów." (Gen. 2:8)

4. Gehenna (Piekło lub czyściec)

...jako, że jest napisane, "Bo dawno przygotowano Tophteh [tj. piekło ogniste]" (Iz. 30:33)

5. Tron chwały

...jako, że jest napisane, "Tronem chwały, wzniesionym od początku, jest nasze miejsce święte. ..." (Jer. 17:12)

6. Świątynia

...jako, że jest napisane, "Tronem chwały, wzniesionym od początku, jest nasze miejsce święte. ..." (Jer. 17:12)

7. Imię Mesjasza

...jako, że jest napisane, "Niech jego [Mesjasza] imię będzie od wieczności, nawet nim powstało słońce. Jinnon jest jego imię" (Ps. 72:17)

Był to cytat z Talmud - Masechet (Traktat) Pesachim 54a

Shalom, v'Szana Tova,

W powyższym cytacie, co jest rozumiane przez frazę "nasi Rabbini nauczali"? Którzy Rabbini? Kim oni byli i kiedy oni nauczali?

Talmud mówi nam, że to "Rabanan" nauczali nas powyższej koncepcji, że siedem rzeczy zostało stworzonych przed stworzeniem świata. Słowo "Rabanan" w Hebrajskim odnosi się do Rabbinów, którzy żyli w okresie Żydowskiej historii znanym jako "Tannaityczny", który rozpoczął się śmiercią Hillela i Szammaiego, w pierwszym dziesięcioleciu obecnej ery (10 r.n.e), a zakończył się śmiercią Rabbiego Jehudy Ha-Nasi (220 r.n.e).

Dlaczego jest to ważne?

Dlatego, że wszyscy Żydowscy pisarze Torat HaSzlichim (Nowy Testament) również żyli w tym okresie. Każdy z nich byłby zaznajomiony z naukami tych "Tanna'im." I nie zapomnijmy, że jeśli ci Tanna'im nauczali tych koncepcji z Tory, Proroków i Pism (Tanach - Starszy Testament), wtedy podstawa ich nauk mogła być również starsza, prawdopodobnie była uznawana nawet jako powstała przez po-wypędzeniowych autorów Biblii, lub nawet wcześniejszych pisarzy takich jak Mosze (Mojżesz), Melech Dawid, i /lub przed-wypędzeniowych Proroków.

Jochanan (Jan), który spisywał swoje sprawozdanie o życiu Jezusy i którego prolog tego sprawozdania (Jochanan 1:1-18) teraz studiujemy, z pewnością rozumiał, że "Imię Mesjasza" (punkt 7) egzystowało jako centralny element w Bożym planie dla świata i dla odkupienia ludzkości. Ten fakt nie uciekłby jego uwadze, jako, że zaczął pisać ...

Na początku była Tora,

a Tora było u B-ga,

i jak B-g była Tora.

Ona była na początku u B-ga.

Wszystko przez nią się stało,

a bez niej nic się nie stało, co się stało.

W niej było życie,

a życie było światłością ludzi,

--Yochanan 1:1-4

To powyższe stwierdzenie musimy przyjąć jako podstawowe założenie, gdy zamierzamy rozważyć tekst ewangelii Jochanana. A jeśli naprawdę chcesz być szczerzy z sobą, to musisz uświadomić sobie, że masz do dyspozycji tylko dwa spojrzenia z których możesz rozpatrywać tekst Jochanana.

Albo

1. Musisz rozważać ten tekst z założeniem, że Nieżydowscy Ojcowie Kościoła mieli swoje własne zrozumienie pojęć takich jak odkupienie, boskość i że to ich zrozumienie pochodziło z **ich własnych kultur, obcych i oderwanych od JAKIEJKOLWIEK ZNAJOMOŚCI** tych kluczowych żydowskich talmudycznych koncepcji,

lub

2. Musisz rozważać ten tekst z założeniem, że **Jochanan był Żydem, przemawiającym do Żydów, w pojęciach żydowskich, używając żydowskich koncepcji, które były powszechnie znane i regularnie nauczone przez Rabanan.**

Teraz powinno być jasne dokąd zmierzam z tym argumentem. **Czy ci Ojcowie Kościoła, którzy formułowali doktryny na których opiera się i których zacięcie broni dzisiejszy Kościół, w ogóle uwzględniali to, co żydowscy myśliciele mieli do powiedzenia, ci sami, którzy dali początek koncepcjom Mesjasza, odkupienia, i wierze w etyczny monoteizm?**

Nie sądzę, że oni uwzględniali cokolwiek z tego. Myślę raczej, że ci Ojcowie Kościoła uczynili wszystko co możliwe, by uniknąć jakiegokolwiek kontaktu z "hebrajskim sposobem myślenia" lub "hebrajskimi myślicielami", a zamiast tego pochwycili powszechne greko-rzymskie hellenistyczno-filozoficzne zrozumienie tego kim był B-g w świecie i w ten sposób zdefiniowali Chrześcijańskie wierzenia. Potem tylko nałożyli te koncepcje na relacje Ewangelii, po to by uzyskać możliwą do przelknięcia formę Chrześcijaństwa dla Pogan.

Siedemnaście wieków później Kościół jest w punkcie w którym musi zapytać siebie czy poważnie zamierza odtworzyć przekaz, który przynieśli na świat pierwsi członkowie Kościoła? Jeśli mają oni nadzieję przekonać Żydów, by usłyszeli ten przekaz, to muszą do nas odnieść się inaczej, nie po prostu jako do następnej grupy etnicznej, która wchodzi do Kościoła, lecz jako do ludu wybranego przez B-ga i takiego, od którego pomyślności zależy pomyślność całej ludzkości.

Zatem, z naszym porządkiem dnia jasno wyrażonym i mając do dyspozycji dwa sposoby rozważenia tego tekstu przed sobą, jak rozjazd przed nami na drodze, powiem ci to, co mówiłem w przeszłości ...**Wybieram raczej drogę wiodącą do Jerozolimy niż do Rzymu.**

Janie, wróć do domu.

Dla tych, którzy chcą sobie przypomnieć, w naszej ostatniej lekcji, wsiedliśmy do mojego wehikułu czasu i przenieśliśmy się do pierwszego wieku naszej ery. Aby uniknąć zauważenia odwiedziliśmy ten świat jak bardzo sprytna i wnikliwa mucha na ścianie, dokładnie nad miejscem gdzie siedział Jochanan, przygotowując się do pisania prologu swego sprawozdania.

Jeśli podążalibyśmy za myślami Jochanana, to dostrzegliśmy, jak śmiesznym byłoby przyjęcie założenia, że zaraz na początku Jochanan chciał zakomunikować postrzeżenie Jeszui jako B-ga w ciele, drugiej z trzech osób, wizerunków czy też twarzy Świętej Trójcy, które stanowią "istotę Boga"

Przeciwnie, misją Jochanana było zaprezentowanie **Żydom** dobrej nowiny. Jeśli byłbyś Janem to czy oparłbyś się na tym co Żydzi już wiedzieli, czy też na samym początku przeskoczyłbyś do obcych im koncepcji takich jak..

"Jezus był B-giem w ciele; B-g zstąpił w ludzkiej formie:

Jezus był B-giem na sposób w jaki byłby, gdyby stał się człowiekiem, co jest tym co zrobił?"

B-g stał się człowiekiem jak jeden z nas!? Wieczny B-g "stał się ciałem i zamieszkał pomiędzy nami?" I czym jest ta cała mowa o "Wiecznym Synu"? Ja myślałem, że Syn był "zrodzony". To znaczy, że miał początek. Jak mógł mieć on początek

będąc zrodzony, jeśli jest wieczny?

Takie uwagi byłyby całkowicie nie w żydowskim typie, nie wspominając że samobójcze, jeśli Jochanan zamierzał uzyskać posłuch u żydowskich słuchaczy tą porywającą opowieścią, tego co później stałoby się bestsellerem pierwszego wieku. Rozpoczynanie takiego arcydzieła napisanego dla żydowskiego świata tamtego czasu, wstępem odzwierciedlającym pogląd całkowicie przeciwnym Torze, mógłoby na zawsze wymazać wszelkie nadzieje na przekonanie słuchaczy, że ich Mesjańskie nadzieje i marzenia wybawienia zmaterializowały się tuż obok nich.

Każdy bystry badacz mógłby zaobserwować, że wszystko to co Jochanan powiedział sprowadza się do tego, że Tora, będąc Z B-giem przed stworzeniem, była boskim (lub podobnym do B-ga) agentem stworzenia. To był powód dlaczego stworzenie zostało stworzone PRZEZ B-ga. Jochanan wiedział, że Tora była myślą i wolą B-ga, WYRAŻONĄ w formie SŁÓW. Te SŁOWA podtrzymują stworzenie (Heb 1:3), przez B-żą MOC.

Nigdy w naszym najbliższych wyobrażeniach nie mogliśmy uwierzyć, że dostaliśmy informację przez Jochanaana deklarującego, że sama Tora była Bogiem. Grecka konstrukcja tego zdania w naszych manuskryptach zwyczajnie nie pozwala na takie zrozumienie.

Ponadto nie ma żadnego bezpośredniego stwierdzenia, że Tora **BYŁA** Jeszua, ale raczej, ten tekst mówi, że Torah, jako myśli i wola Boga wyrażona w SŁOWACH przybrała postać cielesną, i stała się Jeszua. W tym sensie Jeszua stał się żywym wyrażeniem Tory. Świat nie był stworzony **PRZEZ** Torę, ale raczej świat został stworzony **dla** Tory i **dla** TEGO przez którego życie WYRAZIŁABY się Tora (Kol 1).

To nie byłoby rozsądne by wnioskować, że "SŁOWO to Jezus, Słowo było B-giem i dlatego Jezus jest B-giem,". Ani też, że musiałbyś ufać swoim tłumaczeniom Biblii, jak gdyby BYŁY one bezbłędne, i położyć swoje teologiczne argumenty na boskość Jezusa na wagę hellenistycznych credo czwartego wieku, razem z KJV- siedemnastowiecznej historycznie nieautoryzowanej rewizji żydowskich pojęć, dla których Żydzi posiadają copyright. **Przepraszam...ale B-g publikował najpierw w hebrajskim.**

KAPLAŃSTWO

Większość współczesnych Chrześcijan nigdy nie posiadało adekwatnej wiedzy czy zrozumienia kapłaństwa, jak funkcjonowało kto je wykonywał, dlaczego, jaki był proces usuwania grzechów, czynienia czystym nieczystego, czy wzięcia tych, którzy byli skalani i przedstawienia ich jako akceptowalnych przed HaSzem.

W skutek ich separacji od naszej Świątyni, oni podmienili zasady i instrukcje na bazie pogańskich modeli komunikacji z tym, co boskie. Zapomnieli, że to nie oni decydują co HaSzem akceptuje lub nie akceptuje jako zapłaty za grzechy lub człowieka. Lepiej by zrobili, gdyby uświadomili sobie, że to nie my, ale HaKadosz, Baruch Hu (Święty Izraela, niech będzie błogosławiony) określa co jest konieczne, wystarczające jako ofiara. Nie my.

W obronie zasady Bóg-człowiek często głoszą oni: *"Żaden zwykły człowiek nie może umrzeć za grzechy ludzkości i uczynić drogę dla zbawienia! Ludzka krew nigdy by nie wystarczyła! Raczej tylko krew samego Boga może być zapłatą za grzech!"* Nie zwracają na to uwagi iż Tora naucza, że nie jest możliwe dla Boga by mieć krew. Nie dostrzegają również, że ich idee kompletnie odbiegają od nauczania Tory, która deklaruje dokładne przeciwieństwo, czyli, że to właśnie CZŁOWIEK musi umrzeć za swoje grzechy i za grzechy swojego narodu, przez krew.

Dlatego dostarczona była obietnica, że unikalny Człowiek zostanie posłany, który będzie nazwany "Masziach" - namaszczony dla B-ga - i on zbawi swój lud od ich grzechów.

Jednakże, warunkiem było, że ten człowiek miał odpowiadać wzorowi, który był objawiony Mojżeszowi. Znacznie późniejszy hellenistyczny zamiennik oparty na bałwochwalstwie nigdy nie odpowiadałby temu wzorowi. Z tego powodu służba w Świątyni została dana tak, że wszystkie przyszłe rzeczy mogły być mierzone przez ten standard, który nie był określony przez ludzi, ale przez samego HaSzem.

Ten wzór został przekazany Mojżeszowi w formie "Tavnit HaMiszkan" (wzór Świątyni?) i był kopią oryginału pokazanego Mojżeszowi (Szm'ot [Exodus] 25:9) na górze (Synaj), który wiecznie istnieje tylko w Niebie Boga.

TYLKO z tego **naszego jedynego autoryzowanego niebiańskiego wzoru**, możemy zaczynać uczyć się jak zbliżać się do HaSzem, czyli przez prezentacje na żywo, w czasie rzeczywistym, dane ludowi żydowskiemu, które miały zilustrować jak funkcjonuje odkupienie dla ludzkości, przez służbę **LUDZKIEGO** Kapłaństwa. Służba w Świątyni była **dla** B-ga. Ta służba nie była nigdy

wykonywana przez Niego.

Kapłaństwo **nigdy** nie było demonstrowane w kategoriach "B-ga zstępującego na ziemię w ciele Mesjasza, redukującego Siebie do ludzkiej formy." **B-g nie może stać się jednym z nas. To raczej, Jezua podnosi nas byśmy stali się jak on, ponieważ on jest jak Jego Ojciec.**

Cóż za niezwykle kłamstwa uchwyciły Kościół od dnia przyjęcia sprzecznego z Torą Nicejskiego credo, które deklarowało, że Jezua, jest "*B-giem z B-ga... zstąpił z niebios i był wcielony przez Ducha Świętego...*" W ten sposób, Jezua staje się antytezą Mojżesza, zamiast pełną realizacją i dla Żydów staje się przynoszącym złe wieści, zamiast dobrej nowiny.

INNY JESZUA CZY INNE POSTRZEGANIE JESZUY?

Ale istnieje inny sposób postrzegania go. Jezua jest unikalnym **człowiekiem**, który wcześniej egzystował w niebiańskiej formie, lub lepiej w formie B-żego podobieństwa, jako część **planu** B-ga (Tavnit HaMishkan). Ale NIE uważał siebie jako równego z B-giem, ani nie uważał, że zrównanie się z Bogiem było czymś czego należało się chwycić, lub ukraść od B-ga. Raczej po tym jak plan Boga został urzeczywistniony w ludzkiej formie, on ustanawiając przykład dla wszystkich innych dla naśladowania, stał się nikim, ukorzył się i przyjął postawę sługi przez posłuszeństwo Ojcu, nawet do śmierci na drzewie. (Fil 2:5-8)

Być może teraz będziemy mogli zrozumieć dlaczego Melech Szlomo [Salomon] przekazał nam to przysłowie:

Pierwszy ma rację w swej sprawie, lecz przyjdzie przeciwnik i poprawi go (Pro 18: 17).

Pogańscy Ojcowie Kościoła przedstawili swój punkt widzenia. Teraz my Żydzi przychodzimy i kwestionujemy to, bo to nie wydaje się to nam właściwe. I nie jesteśmy sami .

Weźmy na przykład poniższe fragmenty z artykułu Colina Browna (Ex Audit, 7, 1991) zatytułowanego "Trójca i wcielenie: W poszukiwaniu współczesnej ortodoksji."

Colin Brown (DD.) jest Profesorem Systematic Theology na Fuller Seminary i redaktorem New International Dictionary of New Testament Theology.

"Wydaje mi się, że fundamentalnym błędem jest traktowanie stwierdzeń w czwartej Ewangelii o Synu i jego relacji z Ojcem jako wyrażenia wewnątrz trynitarnego związku. Ale taki sposób niewłaściwego odczytywania czwartej Ewangelii wydaje się odzwierciedlać większą część myślenia społeczności trynitarniej . Wtedy takie stwierdzenia jak "Ja i Ojciec jedno jesteśmy" (Jan 10:10) i te mówiące o wzajemnym zamieszkiwaniu Jezuy i Ojca (Jan 10:38; 10-11, 20; 17:21, 23) są wykorzystywane jako stwierdzenia mówiące o wewnętrznych relacjach pomiędzy "osobami" Trójcy. Jednakże czwarta Ewangelia nie wymaga takiego odczytywania. Czytane w kontekście, stwierdzenia te mówią wyraźnie o relacji jaka zachodzi na ziemi pomiędzy Jezua a Ojcem.

Powszechnym nieporozumieniem w odczytywaniu otwarcia Ewangelii Jana jest czytanie go, jak gdyby mówiło ono: "Na początku był Syn i Syn był z Bogiem i Syn był Bogiem" (Jan 1:1). To co tutaj zaszło to zastąpienie Słowa Synem (greckie: Logos) i w ten sposób Syn jest ustanawiany członkiem Bóstwa, który egzystował od początku. Ale jeśli starannie prześledzimy myśl Jana w prologu to dostrzeżemy, że to Słowo preegzystowało wiecznie z Bogiem i jest Bogiem. To samo Słowo, które uczyniło wszystkie rzeczy i jest światłem, które rozjaśnia umysły ludzkie "stało się ciałem i zamieszkało pomiędzy nami, pełne łaski i prawdy; I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, " (Jan 1:14). Innymi słowy Jan zauważa, że Słowo stało się ciałem w Jezui i on mówi Boże Słowo do istot ludzkich na ziemi.

Ktoś może zastanawiać się, czy ciemiste pytania późniejszych wieków mogły być ominięte, gdyby ojcowie kościoła trzymali się dosłownie języka prologu Jana jako swego wzoru dla mówienia o trójcy czy wcieleniu. Tym co preegzystowało nie jest Syn ale Logos. U Jana Logos nie jest zrodzony ani wygenerowany. Logos był z Bogiem i był Bogiem i z biegiem czasu stał się ciałem jako Syn."

1.DŁUGA WERSJA

Z powyższym w pamięci, wsiaźmy z powrotem do naszego wehikułu czsu i przyłączmy do Jochanana, gdy zaczyna on myśleć na głos o długiej wersji i kontynuacji prologu. W rozdziale 1, wersecie 1 mówi on:

"HaSzem był na początku. On powiedział SŁOWA przed stworzeniem i przez moc tych SŁÓW świat został stworzony. Te SŁOWA (nasza Tor) były z Nim i one wszystkie były boskie, gdyż reprezentowały myśli i wolę HaSzem, naszą Torę."

"Dobrze. Teraz jak możemy pomóc czytelnikom przejść do Tory. Mam..."

"W Torze, było życie."

"Nawet Melech Szlomo [Salomon] nauczał nas w Przysłów 3. 'Tora jest drzewem życia dla wszystkich, którzy się jej trzymają.'"

"To życie było światłem ludzkości. I to światło Tory świeci w ciemności i ciemność jej nie ogarnęła."

" Ok, teraz w tym momencie muszę znaleźć sposób przedstawienia Jeszuy, który będzie podmiotem mojego dalszego zwiastowania. Ale zamiast od razu to tego przejść, przedstawię moim czytelnikom krótką historię o Jochananie Matbilu (Chrzciicielu), który przed pojawieniem się Jeszui zaczął wzywać cały Izrael do pokuty, przez Mikveh (rytualną kąpiel). Jochanan przyszedł zaświadczyć o Torze, która była światłem ludzkości."

"Narodził się człowiek posłany przez B-ga Jochanan Matbil mu było na imię."

Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości Tory, by ilu tylko to możliwe mogło pokutować i nawrócić się do B-ga i Jego instrukcji, po to by przez światło Tory, każdy mógł nabrać ufności w B-ga i stać się wiernym HaSzem.

Oczywiście sam Jochanan nie był światłością Tory. Raczej przyszedł aby zaświadczyć o tej światłości. Tora była prawdziwym światłem, które oświeca każdego przychodzącego na świat i Jochanan zwyczajnie to oznajmił.

Na świecie istniała Torah. Właściwie świat zaistniał przez Torę, która była SŁOWAMI B-ga, wyrażającymi myśli i wolę B-ga dla świata. Jedyny problem to to, że świat nie miał tej świadomości i odrzucił Jego mądrość, choć niektórzy zaakceptowali ją gdy, On dał ją Swojemu wybranemu ludowi, Bnei Izrael.

B-g wybrał Bnei Izrael by zanieść Torę na cały świat. Więc przyszła ona do tych, dla których była przeznaczona, z biegiem historii. Ale nawet ci, którym Tora była dana nie zaakceptowali jej wszyscy jako cały naród. Ale, gdy tylko jednostka w naszym narodzie przyjęła ją i położyła w niej swoją ufność, to tej osobie Tora dała moc by być nowonarodzonym, by pojawić się jako dziecko B-ga; tak samo tym co wierzyli w Imię Świętego Izraela.

Nic z tego nie było rezultatem pochodzenia czy ludzkiego zamierzenia, ale spowodowane było przez samego B-ga."

" W porządku. Położyłem wystarczający fundament odnoszący się do początku początków. Objaśniłem B-ga i Jego Torę, i objaśniłem Jochanana Matbila (Chrzciiciela). Teraz jest odpowiedni czas by przedstawić Jeszue jako Torę, która stała się ciałem."

"Pewnego dnia, B-g spowodował, że SŁOWA z Jego Tory zmaterializowały się, tak jak On to objezał, w człowieku, który został stworzony i zrodzony dla tego celu. Ten człowiek mieszkał lub też "rozbił swój namiot" między nami. To co B-g uczynił to to, że ubrał swoje Słowa, naszą Torę, w ciało w akcie posłania Swojego unikalnego Syna na świat.

I widzieliśmy własnymi oczami, przez życie tego człowieka, chwałę (Sz'khinah) B-ga, taka samą unikalną chwałę, która pochodzi tylko od Ojca. I była ona pełna Hesed v'Emet (łaski i prawdy). Syn literalnie ilustrował tą pełną chwałę Swojego Ojca jako, że imię Mesjasza przyszło przed wszystkimi innymi stworzonymi rzeczami, jako część myśli i woli B-ga dla Jego stworzenia.

Jochanan zaświadczył o tym człowieku. On głosił: "To jest ten CZŁOWIEK o którym mówiłem, że 'Ten co po mnie przychodzi jest przede mną, bo jego imię istniało przed moim zaistnieniem'. Tak, nawet chociaż Jochanan był zrodzony przed Synem, to Syn poprzeczł Jochanana, bo On był w planie B-ga od samego początku. Gdyż B-g oznajmił to w pełni w Tanach."

Poszerzając pełnię Tory przez przybycie tego człowieka, nie ma teraz wątpliwości, że otrzymaliśmy podwójną porcję łaski. Literalnie łaska na szczycie łaski.

Jest tak dlatego, że spisana przez Mosze Tora, była czymś co tylko zostało nam pasywnie przekazane. My nie mogliśmy doświadczyć jej czy oglądać w żywej akcji. Ale Hesed v'Emet (łaska i prawda), przez Jeszue HaMasziach, była rzeczywiście zrodzona i żyła dla wszystkich, bo Jeszua był samą esencją Tory."

" W ten sposób, plan B-ga zatoczył pełny okrąg. Ale wciąż potrzebuję odzwierciedlić specjalną rejację pomiędzy niewidzialnym Ojcem, a Jego widzialnym Synem, tak by nikt nie był kuszony myśleć, że jest więcej niż jeden Bóg. Hmmm, popatrzmy...jedyny sposób w jaki mogę to zrobić jest przez objawienie tego co czyni Syna tak specjalnym i unikalnym. Tak oczywiście... w jednym końcowym zdaniu..."

"Teraz każdy wie, że nigdy nikt nie widział B-ga, tak by mógł powiedzieć o tym. Nikt w historii ludzkości za wyjątkiem JEDNEJ OSOBY. I tą osobą był jedyny i unikalny Syn, który był w intymności umysłu Ojca, zanim B-g stworzył świat. I B-g zadeklarował go i objaśnił go przez Torę."

2.Krótką wersja

Teraz z odrobiną redakcji. Skróćę prolog do następującego..... i natychmiast po tym zacznę opisywać życie Jezusy...

Werset 1 *Na początku była Tora, a Tora była z B-giem i Torah była jak Bóg.*

Werset 2 *Ona (Tora) była z B-giem na początku.*

Werset 3 *Wszystkie rzeczy stały się przez nią, a bez niej nic się nie stało.*

Werset 4 *W niej było życie, a życie było światłem ludzkości.*

Werset 5 *A to światło świeciło w ciemności i ciemność nie przemogła go.*

Werset 6 *Pojawił się człowiek wysłany przez B-ga; jego imię było Jochanan (HaMatbil).*

Werset 7 *On przyszedł po to by zaświadczyć o świetle (Torze), po to by przez nie każdy mógł nabrać ufności w Bogu i by stać się Mu wiernym.*

Werset 8 *Ale to nie sam Jochanan był tym światłem Tory, ale raczej przyszedł on po to, by zaświadczyć odnośnie światła.*

Werset 9 *Tora była prawdziwym światłem, które oświeca każdego człowieka przychodzącego na świat.*

Werset 10 *Ono istniało w świecie, gdyż świat stał się przez nie, ale świat nie był tego świadom.*

Werset 11 *Ono przyszło do tego co było jego własnością, ale ci co byli jego nie zaakceptowali go.*

Werset 12 *Ale tym co wzięli je i zaufali mu, dało moc by objawili się jako dzieci B-ga; tym co wierzyli w Jego imię;*

Werset 13 *nie jako wynik pochodzenia cielesnego, fizycznego impulsu czy zamierzenia ludzkiego, ale z powodu B-ga.*

Werset 14 *A Tora objawiła się jako istota ludzka. I On był wśród nas - i my na własne oczy widzieliśmy, Jego Sz'kinę (chwałę), tą samą unikalną Sz'kinę od Ojca, pełną Hesed v'Emet (łaski i prawdy).*

Werset 15 *Jochanan zaświadczył o nim. On głosił: "To jest ten CZŁOWIEK o którym mówiłem, 'Ten po mnie będzie przede mną, ponieważ on (jego imię) istniało przede mną (moją egzystencją).'*

Werset 16 *Podobnie, rozszerzając pełnię Tory, my wszyscy otrzymaliśmy łaskę na łasce.*

Werset 17 *Bo Tora, przez Mosze, była dana (pasywnie); ale Hesed v'Emet (łaska i prawda), przez Jezusę HaMasziach, stało się (aktywnie)."*

Werset 18 *Teraz, B-g, - nikt nigdy nie widział Go. Jednakże, mógł i widział ten jedyny unikalny Syn, który jest po stronie Ojca (w bliskości), gdyż B-g zadeklarował i objaśnił go.*

--Yochanan 1:1-18

Wydawałoby się, że jak dotąd Jochanan nie myślał o tym by zaprezentować nam B-ga Syna, ani pre-egzystującego Syna (poza Imieniem lub planem Masziach, który istniał przed stworzeniem), ani B-go/Człowieka, ani nic innego oprócz poczętego, stworzonego, unikalnego Człowieka i Syna żywego B-ga, który został nazwany Jezua. Faktycznie to żaden pisarz Nowego Testamentu nigdy nie sugerował, że Jezua był Bogiem. Raczej, oni uczą, że on jest unikalnym Człowiekiem, poczętym (stworzonym) przez najbardziej intymne B-gu zamierzenia w Jego planie dla świata.

Naturalnie, z postępowaniem w naszym kursie, będziemy objaśniać każdy z wersetów z Torat HaSzlichim [Nowy Testament] i z Tanach [Stary Testament], które Trinitarianie desperacko gmatwają, by znaleźć podparcie dla swoich pozycji. Wraz z postępowaniem, światło będzie świeciło i wszystko to co teraz jest we mgle powoli stanie się jasne.

W międzyczasie, rozważmy to co mówi Sza'ul [Paweł] w 1 Kor 15:27-28, i zapytajmy samych siebie, "Czy Sza'ul sugeruje, że Jezua był B-giem, lub też może B-giem/człowiekiem? Czy też on wykazywał, że Jezua był UNIKALNYM człowiekiem, Mesjaszem Izraela?"

...bo "On (B-g) wszystko poddał jego (Mesjasza) stopom." [cytat z Ps 8:7]. Ale gdy to mówi, że "wszystko" zostało mu poddane,

oczywiście to słowo nie obejmuje B-ga, który to Sam poddaje wszystko Mesjaszowi. Teraz, gdy wszystko zostanie podane Synowi, wtedy on (Syn) podda się B-gu, który poddał wszystko jemu (Synowi); tak, że B-g będzie wszystkim we wszystkich.

Rozważając te słowa Szaul'a w odniesieniu do przekazu Jochanana, w rozdziale 1 jego ewangelii, którą badamy w tej lekcji, musimy zapytać się siebie samych, "Skąd przyszła ta idea, że 'B-g zstępuje na dół na ziemię by zmanifestować Siebie w ciele, by zbawić świat.?"

Jochanan tak jak to wcześniej przedstawiliśmy, z pewnością NIE wspiera takiej idei w swojej ewangelii. Więc gdzie w Biblii jest to nauczane?

Trinitarianie szybko przeskakują do 1 Tym 3:16 w przekładzie KJV (Biblia Gdańska w polskich przekładach), i wołają... "Widzisz, to właśnie tutaj jest mówione!"

A bez wątplenia wielka jest tajemnica pobożności. B-g, który objawił się w ciele, usprawiedliwiony został w Duchu, ukazał się aniołom, ogłoszony został poganom, znalazł wiarę w świecie, wzięty został w chwale.

"Bóg, który objawił się w ciele !" Widzisz! Słowo B-że tak mówi tutaj! Tylko heretyk mógłby zaprzeczyć jasnemu Słowu P-na, by powiedzieć, że B-g nie przyszedł w ciele by nas zbawić!"

Oczywiście, musielibyśmy się zgodzić z tym gdybyśmy wierzyli, że przekład Biblii King James Version jest bezbłędny. Ale, większość racjonalnych ludzi zdaje sobie sprawę, że tak nie jest.

Więc, co 1 Tym 3:16 tak naprawdę mówi, w greckim zapisie?

Przygotowałem dla was przekład interlinearny żebyście mogli to sami sprawdzić.

1 Tym.3:16

kai homologoumenos mega estin to tes eusebeias mysterion hos

I zgodnie-przyznając wielką jest (ta) - nabożności tajemnica Ten

efanerothe en sarki edikatiothe en

dał-się-uczynić-widocznym w ciele dał-się-uznać-za-sprawiedliwego w

pneumati ofthe aggelois kerychthe en ethnesin

duchu dał-się-zobaczyć zwiastunom dał-się-ogłosić wśród narodów

episteuthe en kosmo anelemthe en dokse

dał-uwierzyć-w-siebie na świecie dał-się-wziąć-do-góry w chwale

Spójrzcie uważnie na greckie słowo określające "nabożność". Słowem tym jest "eusebeias". Teraz spójrzcie na następne słowo "tajemnica". Słowem tym jest "mysterion".

Jeśli znacie chociaż podstawy greki, to będziecie wiedzieć, że słowem określającym B-ga jest "Ho Theos"

"Theos" nie pojawia się nigdzie w tekście!

Ale jak to jest możliwe? Tłumacze KJV wstawili to słowo B-g, w angielskim, właśnie w tym miejscu, pamiętacie?

" Bóg, który objawił się w ciele ."

Paskudni tłumacze! Dlaczego oni tak postąpili? Cóż, dlatego, że mieli swój plan. **Oni chcieli by Jesus był B-giem w ciele. I chcieli tego tak mocno, że zagrali w ten sposób naszymi Bibliami, że dodali do Słowa B-ga, słowo "B-g," tam gdzie go nie było.**

[argument nie do końca prawdziwy, to nie tłumacze KJV wstawili to słowo do swoich przekładów, oni tylko użyli jako bazy tłumaczenia, *Textus Receptus* opartego na dość późnych i nielicznych manuskryptach, który w 1 Tym.3:16 zwiera 'theos' – *przypis autora strony*]

Tłumacze NIV nie byli tak paskudni. Oni nie dodali słowa B-g, ale zamiast tego, wstawili po prostu słowo „On”, w taki oto sposób...

A bez wątplenia wielka jest tajemnica pobożności. On objawił się w ciele, usprawiedliwiony został przez Ducha, był widziany przez aniołów, ogłoszony został poganom, znalazł wiarę w świecie, wzięty został w chwale.

Używając przekładu NIV, ktoś może sobie "doczytać sam" znaczenie tego "On," i dojść do wniosku, że albo Bóg albo Jesus jest tym opisywanym podmiotem.

Ale nawet nie powinno być tam słowa "On"! Gdyby ono było to należałoby się spodziewać w tekście greckim słowa "houtos,"

lub "autah," zależnie od tego jak ktoś skonstruowałby zdanie.

Ale żadne z tych słów tam nie pojawia się!

Mentalny obraz który Sza'ul próbuje nam zobrazować w tym wersecie pojawia się, gdy odpowiemy na pytanie, "Dlaczego pobożność jest tak fantastyczna?"

Odpowiedzią jest, dlatego, że coś co było kiedyś tajemnicą, nieznaną, nie objawioną, trzymaną w sekrecie od kiedy świat został stworzony, teraz objawiło się w ciele, usprawiedliwione zostało przez Ducha, było widziane przez aniołów, ogłoszone zostało poganom, znalazło wiarę w świecie, wzięte w górę w chwale.

On mówi o Mesjaszu, **planie** B-ga od początku! Masz się teraz pojawić, jest teraz znany, nie jest już tajemnicą!

Nigdzie ten wersec nie sugeruje, że B-g pojawia się w ciele! Jakże śmieszne, że to było nawet sugerowane!

Więc po co to całe zamieszanie?

Uwzględniając powyższe wywody, musimy się zapytać, "O co ten cały krzyk?" **Dlaczego każdy próbuje wysłać do piekła tych spośród nas, którzy nie akceptują Trójcy, doktryny B-ga/człowieka i B-ga który stał się ciałem**, gdy Biblia jasno i niedwuznacznie naucza, że jest różnica pomiędzy Synem a B-giem i nawet mówi, że wszystkie rzeczy będą raczej poddane B-gu niż Synowi B-ga?

Dlaczego nie mogą oni zwyczajnie powiedzieć, "My nie zgadzamy się z tobą!" i zostawić to tak? **Dlaczego oni traktują nas jak skażonych tyfusem i ekskomunikują nas z Ciała?**

A właśnie to się dzieje. Poniżej jest tylko mały przykład stwierdzeń, które pozbierałem w kilku minionych miesiącach od niektórych spośród moich "przyjaciół", którzy byli zatroskani o moje zbawienie...

"Nie uważam ciebie jakbyś popełnił grzech, ani w żaden sposób nie kwestionuję twojej szczerości albo rzetelności, ale zwyczajnie wolę wspierać Chrześcijan/ Mesijskich Żydów i nie mogę ciebie zaklasyfikować do nich, bo twoja wiara jest wiarą w Mesjasza, który nie jest Mesjaszem Biblii."

"Twoje zaprzeczanie Bóstwu Jezui jest heretyckie. Jesteś zwiedziony i desperacko potrzebujesz wyprostować to w świetle Biblii."

"Musisz honorować Mesjasza w przeciwnym przypadku nie należysz do Mesjasza. Jest coś fundamentalnie źle duchowo z kimś, kto zaprzecza boskości Mesjasza."

"Boskość Jezusy nie jest marginalnym zagadnieniem, jest to kluczowe zagadnienie."

"Zaprzeczając boskości Jezusy, który jest w pełni B-giem i w pełni człowiekiem, czynisz się takim samym jak Świadcowie Jehowy, którzy również odrzucają jego boskość."

"Jeśli zaprzeczy się boskości Jezusy, wtedy zaprzecza się Jezui, i nie możemy mieć z tobą nic wspólnego aż się nawrócisz."

"Podtrzymywanie boskości Jezusy nie jest grzechem. Jednakże odrzucanie jej jest grzechem."

"To dla nas jest fundamentalna doktryna. To jest również centralne dla naszego wyznania wiary. To jest absolutnie fundamentalne w wierze Nowego Przymierza i nie jest do negocjowania."

"Myślę, że wszelka doktryna, która sprzeciwia się boskości Jezusy jest poważnym zagadnieniem i powinna być rozważona. Proszę rozważyć ponownie w modlitwie swoją pozycję."

"Kwestionuję czy wierzącą jest osoba, która nie wierzy według Biblii w boskość Jezusy. To jest tak fundamentalne doktrynalne zagadnienie, że to może być centralne dla zbawienia."

"Ty flirtujesz z herezją. To jest realne zagrożenie, które nie tylko może zniszczyć twoją służbę, ale również miejsce w Ciele twoich dzieci."

"Jeśli będziesz kontynuował w ten sposób, to nie będę mógł się z tobą spotykać, bez odczucia, że porzuciłem Jezusę."

"Jeśli okaże się, że napiszesz list w którym zmienisz swoją postawę, to wielu będzie cię podziwowało za to."

"Identyfikacja Jezusy jest fundamentem naszej wiary. Na tym punkcie (że Jezua jest B-giem) rzecz będzie wzrastać lub upadać."

"Wejście tej fałszywej nauki, że Jezua nie jest Bogiem, oznacza, że wdarły się wilki by pożerać owce."

"Oni są ludźmi, którzy mówią perwersje, tymi co przyszli by zwodzić uczniów."

"Ktoś kto nie uznaje takiej nauki o Mesjaszu, nie ma B-ga, ani Ojca ani Syna."

"Jan mówi nam, że nie powinniśmy mieć społeczności z takimi co nauczają fałszywych doktryn i nawet by nie mówić takiej osobie 'Szalom,' w przeciwnym wypadku będziemy mieli udział w ich niegodziwych działaniach."

"To są fundamenty naszej wiary... identyfikacja Jezui."

"Jestem pewny, że ten okres zwiedzenia zostanie złamany i pęknie na skale prawdy ewangelii, jak fale morza na mocnych skalach."

"Jest niebezpieczeństwo, że ci co nie stoją mocno przy Jezui, będą zniszczeni przez fale fałszywych nauk i zostaną zgubieni w głębinach morza."

"Naszym obowiązkiem jest by głosić jasnym głosem w tej sprawie, by wyjaśnić prawdę o boskości naszego Pana. W ten sposób będziemy budować i stać na skale, której fale morza nie mogą obalić i wzmocnimy pokój w obozie Boga"

Czy w ten sposób powinni reagować i traktować tych z nas, którzy uważają, że jest JEDEN B-g Izraela i Jego Masziach...nasi własni bracia? Czy jest inna droga?

Rabbi Yaron Duden, Główny Rabbi El Dawid sugeruje inne rozwiązanie w swoim ostatnim artykule komentującym część Tory – Korach, zatytułowanym:

"Spór ze względu na Niebo"

"Przykładem sporu ze względu na Niebo jest niezgoda pomiędzy Hillelem a Szammaim, podczas gdy tym, który nie jest ze względu na Niebo jest kłótnia Koracha i jego zwolenników"[Avot 5:16]. Część Tory przypadająca na ten tydzień jest zogniskowana wokół sporu Koracha i jego zwolenników, który służy jako przykład kłopotliwego sporu.

Co jest podstawą sporów między ludźmi? Nasi mędrcy widzieli korzeń niezgody w akcie stworzenia, tak wcześnie jak już w drugim dniu, kiedy Wszechmocny odseparował wody w dwa różne miejsca. Kiedy dwie różne siły są oddzielone (nawet jeśli obie są uczynione z tej samej substancji – wody) natychmiastowym skutkiem jest spór. Korzeń kłótni jest: *"w sprzeczności wewnątrz istoty skarbu życia... to odnosi się do bezpodstawnej nienawiści do drugiej strony"* [Rabbi A.Y.Kook, Orot HaKodesz, tom 3, str.323]

Większość sporów nie wynika jednakże z wysokiego stopnia skomplikowania duchowych zagadnień, raczej większość sporów spowodowana jest przez zamiłowanie do sprzeczek, głupotę i przez nawyki myślowe, które są trudne do uniknięcia (patrz Moreh Nevuchim 1:31). Mędrcy dlatego nie aprobowali sporów i łączyli je z ludzkimi słabościami takimi jak zazdrość, nienawiść, chciwość i duma.

Jaka jest różnica pomiędzy sporem ze względu na niebo, a sporem, który nie jest ze względu na niebo? Można znaleźć kilka elementów pozytywnego sporu.

(1) Cel - To jest szukanie prawdy i sprawiedliwości, "Kochaj prawdę i pokój" [Zechariah 8:19].

(2) Proces - Dialog który nie zaprzecza możliwości miłości w przyszłości, "Miłość przy końcu" [Bamidbar 21:14].

(3) Rezultat - To powinna być przyjaźń i miłość."Dom Szammaiego nie powstrzymywał się od poślubienia kobiet z Domu Hillela"[Yevamot 13b].

W Zoharze [podstawowej książce żydowskiego mistycyzmu] jest to podsumowane przez wyrażenie: *"spór miłości i przyjaźni"*

Przeciwieństwem sporu jest pokój. Hebrajskie słowo "Szalom" ma swoje korzenie w słowie oznaczającym kompletność. Jeśli jedna osoba potrafi postrzegać inną, nie jako przeszkodę i zagrożenie, ale raczej jako uzupełniający element, który może współdziałać w rozwoju, to może prowadzić to do kompletności i pokoju.

Stoimy zatem przed potrzebą edukacji. Konieczne jest by uczyć ludzi, że są dwie przeciwstawne siły i że gdy się spotkają to "te dwie przeciwstawne siły mogą oddziaływać na siebie by wytworzyć odnowioną pozytywną siłę" [Rabbi A.Y. Kook, "Eder Hayakar]. Obie strony sporu mogą uczestniczyć w uczynieniu świata lepszym miejscem pod autorytetem Boga."

Większość tych których spotkałem, którzy krytycznie rozważali koncepcje Trynitarian, **czyniło tak ponieważ szukali prawdy i sprawiedliwości.** Oni rzadko przestają "kochać" swoich przeciwników, ale raczej pragną dzielić z nimi swoje zrozumienie. Zawsze starali się pozostać w kontakcie i zachować przyjaźnie, pomimo różnic teologicznych.

Jednakże Trynitarianie, przeciwnie - zawsze wydają się okazywać odwrotne cechy. Oni nie szukają prawdy, ale raczej nalegają na to, że nie ma innej prawdy, nawet bez wcześniejszego zapoznania się z przeciwstawnym spojrzeniem. Unikają dialogu i nie kochają swoich oponentów. Zrywają również przyjaźnie i anulują sojusze, w imię Świętej Szilusz.

To była droga Koracha i jego rebelii.

Oby to było wolą HaShem, by udzielił nam Swej mądrości, tak byśmy wszyscy mogli uczyć się raczej od Niego, niż z tradycji ludzkiej, i byśmy pozostali skromni w tym procesie, byśmy kochali naszych oponentów, zachowywali kontakt z nimi, w czasie gdy razem wzrastamy w zrozumieniu Jego Słowa. Amen.

Uri Marcus
Jerusalem

Tłumaczenie z www.torahofmessiah.com.